Rok XVI. Nr. 223. Czwartek 1 października 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:
zł. 2,50

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 3.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 3.

Z przesyłką pocztową zł. 3.

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27.

Wydawca: „Kurier Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Dgiota.

Dr. Prądzyński u premjera Grabskiego.

WARSZAWA, 30.9. (Tel. wł.)— Prezes rady ministrów, p. Władysław Grabski przyjął w dniu wczorajszym na dłuższem posłuchaniu przewodniczącego delegacji polskiej do rokowań polsko-niemieckich, dra Prądzyńskiego.

Poseł Skirmunt przybył do Warszawy.

WARSZAWA, 30.9 (Tel. wł.) — Poseł Rzplitej w Londynie, p. Skirmuntt przybył wczoraj do Warszawy.

Poseł amerykański u premjera.

WARSZAWA, 30.9. (Tel. wł.)— Prezes Rady Ministrów p. Grabski przyjął wczoraj posła amerykańskiego Stetsona i posła austrjackiego Posta.

Rokowania handlowe polsko-rosyjskie

WARSZAWA, 30.9. (Tel. wł.)— W kołach gospodarczych obiegają pogłoski, że rokowania polsko rosyjskie o zawarcie traktatu handlowego odbywać się mają w Warszawie. Jako termin rozpoczęcia tych rokowań wymienia się datę 20 albo 26 października rb.

Audjencje u min. Skrzyńskiego

WARSZAWA, 30.9. (Tel. wł.)— Minister spr. zagranicznych, p. Skrzyński przyjął wczoraj posła rumuńskiego, p. Jakcvacky'ego oraz posła amerykańskiego, p. Stetsona.

Powrót min. Sikorskiego.

WARSZAWA, 30.9. (A. W.) Minister Sikorski wrócił wczoraj do Warszawy i z dniem dzisiejszym objął urzędowanie.

Aresztowania w Wilnie.

WARSZAWA, 30.9 (A. W.) Władze bezpieczeństwa aresztowały w Wilnie szereg członków organizacji komunistycznych. Szczegóły śledztwa trzymane są narazie w tajemnicy.

Katastrofa samolotowa.

WARSZAWA, 30.9. (Tel. wł.)— Wczoraj popołudniu w pobliżu wsi Okęcie spadł z wysokości 1000 metrów aeroplan szkolny francuski. Lotnik Baranowski zabił się na miejscu.

Kradzież w „Białym Krzyżu" w Warszawie.

WARSZAWA, 30.9. (A. W.) Dziś w nocy do biura Białego Krzyża dostali się włamacze, którzy zabrali z kasy 5,700 zł. „Biały Krzyż" jest, jak wiadomo, instytucją filantropijną.

Premjer Grabski o naprawie sytuacji gospodarczej

Niezbędnym czynnikiem jest poprawa stanu psychicznego społeczeństwa.

WARSZAWA 30.9 (Tel. wł.) „Gazeta Poranna" ogłasza wywiad specjalny swego referenta parlamentarnego z premjerem Grabskim uzyskany w przeddzień obrad rady gospodarczej państwa.

Radzie gospodarczej — mówił p. prezes rady ministrów — przedstawię do zaopinjowania projekty trzech ustaw z jakiemi rząd wystąpi przed Sejmem w chwili jego zebrania się. Odnoszą się one do naprawy sytuacji gospodarczej państwa i usunięcia trudności finansowych i będą omawiane przez radę gospodarczą łącznie z całokształtem sytuacji ekonomicznej. Są to ustawy:

1-a o środkach ograniczania wydatków państwa i innych związków prawnopublicznych;

2-a o rozwoju produkcji krajowej i środkach poprawy bilansu handlowego;

3-a o szczegółowych środkach załagodzenia przesilenia finansowego i uzdrowienia obrotu pieniężnego.

Pragnę zaznaczyć, że przy ostatniej ustawie niema oczywiście mowy o żadnych nowych złotych hipotecznych, natomiast jest mowa o pożyczkach zagranicznych.

— Byłby pan prezes łaskaw poinformować czytelników, jak sporządzono budżet na rok 1926?

— Preliminarz budżetu na rok przyszły przedstawia sumę wydatków w wysokości 1940 miljonów złotych i obejmuje jedynie istotne wydatki państwowe. Nie wchodzą w to wydatki nadzwyczajne wyodrębnionych przedsiębiorstw państwowych monopoli, które muszą być pokryte przez własne dochody. Do wyodrębnionych przedsiębiorstw zaliczyliśmy w tym budżecie pocztę i telegraf. Redukcji uległy wydatki wszystkich ministerjów.

— Czy także budżety Ministerjalne spraw wojskowych i ministerjum oświecenia?

— Owszem. Oba budżety w znacznym stopniu zostały zredukowane, chociaż rząd się starał, aby wskutek tej redukcji nie ucierpiały w niczem konieczności państwowe.

— Wolno się spytać, o ile prawdziwe są pogłoski o II-ej emisji Banku Polskiego i pożyczce zagranicznej?

— Co do II-ej emisji akcji Banku Polskiego i ulokowania jej zagranicą wszelkie pogłoski są pozbawione jakichkolwiek podstaw. Co do pożyczek zagranicznych, to istotnie mamy szereg poważnych gwarancji.

— A zwiększenie obiegu banknotów i bilans handlowy?

— Jeżeli uzyskamy pożyczkę zagraniczną, to niewątpliwie będziemy mogli zwiększyć obieg banknotów. Co zaś do bilansu handlowego, to właściwie weszliśmy w okres bilansu zrównoważonego. Położenie walutowe jest częściowo utrudnione przez pogoń za dolarem. Niezbędnym czynnikiem poprawy położenia gospodarczego jest poprawa stanu psychicznego społeczeństwa. Im szybciej ona nastąpi, tem lepiej.

Rada Gospodarcza Państwa.

Przedstawiciel „Pracy Polskiej" wszedł w skład Rady.

WARSZAWA, 30.9. (Tel. wł.) Dzisiaj w czwartek o godzinie 10 min 30 w sali konferencyjnej Ministerjum skarbu rozpoczną się narady Tymczasowej Rady Gospodarczej Państwa w sprawie rządowych projektów ustaw gospodarczych.

Dodamy tu, że onegdajsza interwencja posła Falkowskiego w sprawie dopuszczenia do narad przedstawiciela związku zawodowego „Polska Praca" okazała się skuteczna i przedstawiciel „Polskiej Pracy" do rady został powołany. Premjer Grabski przedstawi obraz sytuacji gospodarczej państwa oraz główny zarys programu prac w tej dziedzinie. Przedłożenia rządowe dotyczą potrzeb gospodarczych państwa i zawierają wytyczne nowej polityki gospodarczej.

Członkowie rady wybiorą komisję główną z 15 osób, która zaopinjuje przedstawiony plan sanacji gospodarczej.

„Izwiestja" o pobycie Cziczerina w Warszawie.

Pismo to wita z zadowoleniem zbliżenie z Polską.

MOSKWA, 30.9 (Pat.) W artykule wstępnym „Izwiestja" nazywają pobyt Cziczerina w Warszawie logicznym skutkiem sowieckiej polityki pokojowej i gospodarczego zbliżenia z Polską.

Pismo to z zadowoleniem wita nowy kurs polityki polskiej zmierzający do współpracy z sowietami.

Zachowanie się urzędowych kół polskich i opinji publicznej polskiej z okazji pobytu Cziczerina w Warszawie jest dowodem, zdaniem „Izwiestji", słusznej oceny tego faktu przez zrozumienie doniosłości jego ważnych następstw dla Polski.

Zatarg w stoczni w Gdańsku

GDAŃSK, 30.9. (A.W.) Zatarg na tle zarobkowem pomiędzy robotnikami a zarządem stoczni gdańskiej i głównych warsztatów kolejowych zaostrzył się w ostatnich dniach tak dalece, że prawdopodobnie obydwa te przedsiębiorstwa w najbliższym czasie będą zamknięte. Jak wiadomo strajkuje już w tych zakładach 1000 robotników, a następstwa zwolnienia dalszych kilku tysięcy robotników byłyby nieobliczalne dla życia gospodarczego Gdańska. Robotnicy żądają podwyżki płac o 18, względnie 12%, podczas gdy kierownictwo stoczni gdańskiej zgadza się najwyżej na 6 proc., coby wydatki stoczni podniosło o 8 do 9 miljonów guldenów rocznie.

Cziczerin w Berlinie.

BERLIN, 30.9. (Pat.) Dziś wieczorem Cziczerin będzie podejmowany obiadem przez dra Stresemanna, jutro w południe zaś jest zaproszony na śniadanie przez kanclerza Rzeszy. Pozatem Cziczerin zamierza poddać się tu badaniom lekarskim.

Aresztowania komunistów w Jugosławji.

BELGRAD, (Rps.) Policja polityczna wykryła w Sarajewie wielką organizację komunistyczną, na czele której stał główny lekarz szpitala miejskiego dr. Ivkovic. Dokonano licznych aresztowań.

Konferencja posłów sowieckich w Berlinie.

BERLIN, 30.9. (Tel. wł.) Rozeszła się tu dzisiaj pogłoska, że w Berlinie odbędzie się konferencja posłów sowieckich w stolicach państw zachodnio europejskich. Zadaniem konferencji ma być ustalenie wytycznych dalszej polityki sowieckiej w stosunku do państw zachodniej Europy.

Gdańsk znowu manifestuje.

GDAŃSK, 30.9. (A. W.) Jutro z okazji uroczystości Hindenburga nacjonaliści urządzają wielką uroczystość we Wrzeszczu. Oprócz wygłoszenia wielu mów ma być dane przedstawienie teatralne p. t. „Befreiung". Personel teatralny sprowadzono z Prus Wschodnich.

PRZEGLĄD PRASY

Po wizycie Cziczerina.

Cziczerina powitano w Polsce naogół życzliwie z niewielką domieszką rezerwy. Przeciwko rokowaniom z Sowietami wystąpiło jedynie wileńskie „Słowo“, organ bogatych ziemian a równocześnie przytułek monarchistów polskich. Oto wspomniane „Słowo“, przedrukowując protest prof. Zdziechowskiego z roku 1922 z okazji ówczesnej konferencji w Genui, tak zauważa:

Wtedy w epoce konferencji genueńskiej było inaczej. Wtedy Europa łudziła się co do Rosji, my Polacy przestrzegaliśmy Anglię, przestrzegaliśmy Francję. Dziś Anglja mobilizuje świat przeciwko temu bandzie wśród narodów, my zaś, Polska, nie zdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa bolszewickiego, z olbrzymiej siły politycznej państwa Sowietów, wyłamujemy się ze solidarności europejskiej, chcemy z bolszewją prowadzić rokowania.

Z oburzeniem pisze też „Słowo“ na temat „tępej“ i „głupiej“ doktryny N. D-cji o możliwości pojednania się z Rosją. Głos to jednak odosobniony. Dziennik głoszący, że w traktacie ryskim Polska powinna była posunąć się znacznie dalej na wschód, gdzieś aż po granice... Władysława IV, organ monarchistyczny nie może przychylnem okiem patrzeć na rokowania z Rosją, które jednak są koniecznością.

Również p. Artur Śliwiński wysunął w warsz. „Kurjerze Porannym“ szereg zastrzeżeń w pożądanym zresztą przez niego układzie stosunków polsko-sowieckich i wyraził obawę o wykorzystanie Polski w grze politycznej.

Kto sądzi, że staniemy się w cudzych rękach „atutem“, dającym się wygrywać dziś przeciw Anglji i Niemcom, jutro przeciw Francji, pojutrze przeciw Republice sowieckiej, ten musi się rozczarować... Jeżeli jednak ideałem czerwonych władców dzisiejszej Rosji nie przestaje być pożar światowy, mający najpierw płomieniami swymi ogarnąć kraje sąsiednie, to porozumienie polsko-sowieckie od likwidacji tego ideału musi się zacząć.

Wyjazd Cziczerina do Berlina, nieprzewidziany w pierwotnym planie jego podróży, zbił trochę z... pantałyku nawet p. Adolfa Nowaczyńskiego, który żegnając Cziczerina tak pisze w „Gazecie Warszawskiej“:

Zeszłego tygodnia na jubileuszu Petrogradzkiej czy Leningradzkiej Akademji wśród 200 uczonych europejskich, przybyłych na to 250 lecie specjalnie serdecznie i owacyjnie przyjmowaną była najsławniejsza i największa Polka naszych czasów Curie Skłodowska. Miejmy nadzieję, że z takiemi uczuciami, z jakiemi ona wyjeżdżała z Pitra, z takiemi będzie też wyjeżdżać z Warszawy sternik zagranicznej polityki Unji Sowieckich republik. Byle tylko w uzdrojowisku niemieckim jacyś znakomici lekarze niemieccy nie przekonali go znowu (jak to zarozumiale wróży jedno pisemko berlińskie) o skuteczności tego starego Ali Heilmittle na „morbus europaeus“, jaki przez długie lata stosował Bismark, a jaki trzy lata temu zaaplikowano w Rapallo, coprawda z powodzeniem nijakiem.

Zestawiając powyższe głosy, nie chcemy powiedzieć przez to, by Cziczerin zawiódł w Warszawie nadzieje polskich polityków. Prasa polska stoi w tym względzie na bastjonie optymizmu, przybrawszy pozycję wyczekującą.

Co do prasy żydowskiej, to wyczuwa się z jej szpalt nie tyle motyw, widziany w perspektywie korzyści, jakie dla Polski mogą spłynąć przez zbliżenie polsko-sowieckie, ile specyficznie żydowski interes. Dziennikarze żydowscy pytali przedew szystkiem Cziczerina o kolonizację żydowską na Krymie i Ukrainie Jak podaje sjonistyczny „Nowy Dziennik“ krakowski, Cziczerin zaznaczył w odpowiedzi, że

on się tą sprawą nie zajmuje, ale wie, że sprawa została urzędowo załatwiona i odpowiednia ilość ziemi na ten cel została przeznaczona. Akcja ta, zdaniem jego, wyda rezultat, bo wraz z upadkiem handlu prywatnego, ludności żydowskiej odebrano dawne zarobki i będzie się ona musiała starać o znalezienie nowych form życia i przejść do rolnictwa. Zasadniczo też sprawa ta została rozwiązana, a trudności innych prócz finansowych nie ma.

Nie może być trudności, skoro wielu najwyższych dostojników Rosji wydał „naród wybrany“ Sjonizm jest wprawdzie przez komunistów zwalczany, ale bądź co bądź, kruk krukowi oka nie wykole.

Odpowiedź Niemiec na zaproszenie Sprzymierzonych

Rząd niemiecki proponuje spotkanie ministrów 5 października.

BERLIN, 30.9. (A.W.) Dziś opublikowana została treść odpowiedzi niemieckiej na zaproszenie mocarstw sprzymierzonych na konferencję w sprawie paktu Odpowiedź brzmi następująco: Rząd niemiecki ma zaszczyt odpowiedzieć na zaproszenie mocarstw sprzymierzonych, że w zupełności podziela życzenie mocarstw, by pertraktacji w sprawie paktu nie przedłużać. Rząd niemiecki spodziewa się, że spotkanie się ministrów z członkami rządu niemieckiego przyspieszy ostateczne rozwiązanie problemów mających się poruszyć i rząd niemiecki zgodzi się w myśl swej noty z dnia 27 sierpnia b. r., by spotkanie to odbyło się jaknajrychlej, a jako termin spotkania rząd niemiecki proponuje 5 października.

Skład delegacji niemieckiej.

BERLIN, 30.9 (Pat.) W skład delegacji niemieckiej na konferencję w Locarno oprócz głównych delegatów w osobach kanclerza Luthra i dr Stresemana wchodzić będą: podsekretarz stanu urzędu spraw zagranicznych Schubert, podsekretarz stanu Kempner, dyr. departamentu dr. Gause, referent dla spraw Ligi Narodów von Bülow, dyr. departamentu Kiep, szef biura prasowego rządu Rzeszy i inni, ogółem razem 35 osób.

Delegacja niemiecka opuści Berlin w sobotę wieczorem pociągiem specjalnym który przybędzie do Locarno w niedzielę popołudniu, gdzie zostały dla niej zamówione pokoje w hotelu „Esplanade“.

Minister Skrzyński będzie zaproszony do Locarno.

Będzie tam mowa o naszej granicy zachodniej.

PARYŻ 30.9. (Tel. wł.) W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że konferencja ministrów spraw zagranicznych w sprawie paktu bezpieczeństwa rozpocznie się już bez wszelkich opóźnień, w przewidzianym terminie 5 albo 6 października w Locarno.

Z tych samych źródeł podają jako pewnik, że ministrowie spraw zagranicznych Polski i Czechosłowacji, pp. Skrzyński i Benesz otrzymają zaproszenie do wzięcia udziału w tej konferencji.

W związku z tem donoszą, że sprawa ewentualnych pertraktacji w kwestji zabezpieczenia granic wschodnich byłaby rozstrzygnięta podczas wstępnych rokowań w Locarno.

Rytowie walczyć będą do ostatka.

Tak oświadcza brat Abd el Krima.

LONDYN, 30.9 (Pat.) Specjalny sprawozdawca „Daily Express“ przy głównej kwaterze Abd el Krima miał wywiad z bratem Abd el Krima, Sidi Mohammedem.

Mohammed oświadczył, że Francuzi skoncentrowali na froncie południowym 200 tysięczną armię wyposażoną w olbrzymią ilość materjału wojennego, podczas gdy armja Ryfów liczy 18 000 ludzi.

Francuzi nie utrzymają terenu Ryfów nawet gdyby się udało go zdobyć, chociaż zdaniem Abd el Krima jest to niemożliwe.

Ryfowie mogą prowadzić wojnę jeszcze przez rok, a w razie potrzeby walczyć będą do ostatka.

Marszałek Petain.

FEZ 30.9 (Pat.) Marszałek Petain wraz z gen. Naulinem udał się na odcinek wschodni, gdzie dzisiaj rano roz[...]częły się pierwsze działania ofensywne w bardzo p[...]m[...]lących warunkach.

Zamknięcie fabryk.

STEYR, 30.9 (Pat.) Austrjacka fabryka broni Steyr ogłosiła lokaut robotników uzasadniając go czynami gwałtownemi, jakich się robotnicy dopuścili względem dyrektorów fabryki.

Anglja a Turcja.

LONDYN, 30.9 (A W.) Angielski minister kolonialny Amery oświadczył wczoraj przedstawicielom prasy, że rząd angielski podczas rokowań w Genewie czynił wszystkie starania aby dojść do porozumienia w sprawie Mosulu. Zdaniem jego Turcja nie ma prawa ignorować obowiązujących traktatów. Wypowiedzenie wojny Anglji nie może być zamiarem Turcji. Turcja nie posiada żadnych prawnych tytułów do Mossulu.

Słuchacze sowieckiej akademji wojennej.

MOSKWA, (Rps.) Prasa sowiecka donosi, że w roku bieżącym przyjęto do sowieckiej akademji wojennej w Moskwie 164 nowych słuchaczów z których 135 należy do partji komunistycznej 57 z nich posiadało w armji carskiej rangę oficerską, 36 — rangę podoficerską, 22 służyło w dawnym wojsku rosyjskiem jako szeregowcy, reszta zaczęła karjerę wojskową w armji czerwonej, lub w armjach antysowieckich.

Echa śląskie.

Produkcja azotanu amonowego.

CHORZÓW, 30.9. (telef.) Państwowa Fabryka Związków Azotowych rozpoczęła w tych dniach produkcję azotanu amonowego (saletry amonowej). Jest to produkt zawierający około 34 proc. czystego azotu, który służy do wyrobu całego szeregu materjałów wybuchowych, — sprowadzaliśmy go dotychczas z zagranicy.

Jak Niemcy „uczcili“ uroczystość w Piekarach

KATOWICE, 30.9. (telefonem) Posiadamy nowy dowód, jak Niemcy nadużywają powagi kościoła dla swoich ordynarnych pomysłów agitacyjnych.

Z okazji koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej w Piekarach wydali Niemcy pocztówki okolicznościowe (nakładem firmy Wollim) z widokiem Kalwarji i podobizną obrazu cudownego. Z boku po lewej stronie widnieje fotografja biskupa wrocławskiego Bertrama, z drugiej zaś strony napis „Gruss aus Deutsch Piekar“ pod spodem jest rozpostarty orzeł pruski!! Bez komentarzy.

Giełda warszawska.

Warszawa 30 września.

WALUTY.

(Notowania w złotych)

Nowy Jork — 5 98
Dolar — 5.9[...]
Londyn — 29 06
Praga — 17 77
Paryż — 25 47½
Wiedeń — 84 55
Włochy — 24 41
Belgja — 26 60
Szwajcarja — 115.80
Holandja — 241 22½
Sztokholm — 1612[...]

Giełda zbożowa.

POZNAŃ, 30 IX (Pat.) Żyto 25—25,25 Pszenica 22,60—23 50 Jęczmień browarowy wyborowy 21 50 22,50 Jęczmień zwykły 18 50—20 50 Owies 17,50 18 25 Owsa pszenna [...] żytnia 10 25 11 50 Mąka żytnia 70 proc. 23 00 — 26 00 Mąka żytnia 65 proc. 2[...] 00 27,00 Mąka pszenna 65 proc. 37 50 — 40,50 Ziemniaki jadalne 2,80 Ziemniaki fabryczne 2 20 — 2 4[...] Tendencja zniżkowa.

Na krótką metę

Ze strony wielkich mocarstw zachodnich widzimy pęd do najszybszego ułożenia z Niemcami najbardziej pokojowych stosunków: politycznych i gospodarczych.

Nie wynika z tego wcale, jakoby wielkie mocarstwa przestały sobie zdawać sprawę z niebezpieczeństwa niemieckiego. Owszem, dostrzegają je dokładnie, ale w dalszej perspektywie. Narazie zaś interes gospodarczy zmusza je do prowadzenia polityki na krótszą metę.

Francja wie bardzo dobrze, że Niemcy, któreby zdławiły Polskę, wzmocnią się tak niesłychanie, że wtedy ani pakty reńskie, ani gwarancje angielskie nie powstrzymają ich od ataku rewanżowego na Francję. Ponieważ jednak może to stać się dopiero kiedyś później, więc narazie woli zbliżyć się pokojowo do Niemiec, bo tego chce dusząca się w atmosferze bezrobocia Anglja i złotodajna, a pragnąca pokoju Ameryka.

Anglja wie również bardzo dobrze, że Niemcy, któreby uporały się z Polską i Francją, upomną się o zabrane jej kolonje i o hegemonję na morzu, ale ponieważ to stać się może dopiero w przyszłości dość dalekiej, więc narazie chętnie pomaga ze wszystkich sił Niemcom, aby móc wejść z nimi w spółkę dla nieograniczonego handlowego wyzyskiwania Europy.

Także Włochy i Czechosłowacja wiedzą, że spanoszone Niemcy, połączywszy się z Austrją, zażądają zwrotu ziem, które Włochy na Austrji zdobyły, a niepodległość czechosłowacka uczynią fikcją, ponieważ to jest jednak daleka meta, więc narazie oba te państwa nie chcą pozostać poza nawiasem wielkiego interesu gospodarczego, który obecnie robi Europa.

Te są najistotniejsze powody, dla których w dn. 15 października w Lucernie, czy też w Locarno, zbiorą się, prawdopodobnie pod przewodnictwem Mussoliniego, przedstawiciele Niemiec, Anglji, Włoch, Francji i Belgji, aby pod pozorem radzenia nad pokojem na zachodzie, fundować nową europejską entente cordiale. I to jest powód, dla którego p. Benesz pospieszył się z ofertą wobec Niemiec, aby, dostosowując się do modnej konjunktury handlowo-politycznej, wpiządz się do rydwanu nowego pokoju.

Fakt, że polityka na krótką metę narazie w Europie zwyciężyła, sprawi, że Polska znalazła się w odosobnieniu. Polska bowiem polityki na krótką metę uprawiać nie może, gdyż polityka ta zmierza w prostej linji do rewizji jej granic zachodnich, czego domagają się Niemcy, a co popiera Anglja.

Wizyta Cziczerina i układy polsko-sowieckie wizytą tą zapoczątkowane, wywołały w całym świecie pożądany efekt, przypominając, że Polska w żaden sposób nie może zostać w odosobnieniu, że musi prowadzić politykę na dłuższą metę, że nie zostanie bierną wobec planów, mających ją zostawić w odosobnieniu.

Przed zjazdem przedstawicieli mocarstw zachodnich w Locarno ostatnie pociągnięcie polskiej dyplomacji wytworzyło nowe warunki dla omawiania zagadnień, na które Polska patrzy jak na hamletowskie zagadnienie: być albo nie być.

I choć napozór Polska w tej polityce wydaje się dość nieobronna, to jednak w rzeczywistości posiada broń bardzo skuteczną, tę mianowicie, że dobrowolnie nie pozwoli sobie odebrać ani piędzi ziemi, choćby tego chciał cały nowy koncert europejski, grający symfonję p. „Pax germanica“.

Kto chce Polskę uszczuplić, musi ją najpierw powalić, a nowy trust europejski niczego tak się nie boi, jak tego, aby gdzieś w środkowej Europie nie zaczęły grać armaty, bo wtedy pożar ogarnąłby znów z nieuchronną koniecznością całą Europę i djabli wzięliby ostatecznie całą jej regenerację gospodarczą.

Wtedy musiałaby znów w Europie zatryumfować polityka na daleką metę.

Dlatego to, co się dziś w Europie dzieje, choć jest dla nas niekorzystne, nie powinno nas napełniać zgorzkniałym pesymizmem.

P.

Zadania Sejmików w zakresie szkolnictwa i oświaty.

(Referat, wygłoszony na Zjeździe starostów wojew. Kieleckiego w dniach 16 i 17 września r. b.)

Jakie zawodowe szkoły istniały w wojew. Kieleckiem — Naczelne zadania samorządów — Nie zakładać więcej gimnazjów! — Jak poprzeć oświatę pozaszkolną — Ochrona zabytków i turystyka.

W dziedzinie zawodowego kształcenia wypada najpierw odpowiedzieć na pytanie, jak się przedstawia na terenie województwa ilość zawodowych uczelni i czy przynajmniej w części czynić ona będzie zadość wzmożonej ewentualnie frekwencji.

Wydany w ubiegłym roku przez M. W. r. i o. p. spis wskazuje kilkanaście tego rodzaju szkół na terenie województwa Kieleckiego. I tak, szkoły rzemieślniczo przemysłowe dla kształcenia fachowych rzemieślników istnieją:

1) w Kielcach: „Szkoła rzemiosł przy zakładzie XX Salezjanów“ obejmuje działy: stolarski, szewski i krawiecki (3 klasy i wstępna),

2) w Radomiu: „Miejska szkoła rzemiosł im. Kilińskiego“ obejmuje działy: ślusarski i stolarski (3 klasy i wstępna),

3) w Zawichoście: Szkoła rzemieślniczo-przemysłowa Tow. wychowawczo oświatowego „Przyszłość“ obejmuje działy: krawiecki, czapniczy, kamaszniczy i szewcki,

4) w Olkuszu: „Państwowa szkoła rzemieślniczo przemysłowa“ obejmuje działy: ślusarski i stolarski (3 klasy i wstępna) i

5) w Częstochowie: „Szkoła rzemiosł dla żydów“ obejmuje działy: ślusarski, stolarski, elektrotechniczny i krawiecki.

Szkoły zawodowe żeńskie: a) niższe:

1) w Chmielniku Stopnickim: „Szkoła i szycia im. Król. Jadwigi“ nauka 3 letnia obejmuje: bieliźniarstwo, haft i krawiecczyznę,

2) w Sandomierzu: „Szkoła zawodowa żeńska“ (1. w.).

Szkoły zawodowe żeńskie: b) średnie:

3) w Częstochowie: „Żeńska siedmioklasowa szkoła zawodowa SS Zmartwychwstanek (dział handlowy i bieliźniarski),

4) w Sosnowcu: „Państwowa szkoła zawodowa żeńska“ (bieliźniarstwo i krawiectwo).

Szkoły zawodowe żeńskie: c) gospodarcze:

5) w Częstochowie: „Państwowa szkoła gospodarstwa domowego“.

Szkoły techniczne typu zasadniczego (kształcenie techników pomocniczych (werkmistrzów) istnieją:

1) w Dąbrowie Górniczej: „Państwowa szkoła górnicza i hutnicza im. Staszica“ obejmuje działy: górniczy, miernictwa kopalnianego, hutniczy i mechaniczny (zapowiedziany wydział budowlany)

2) „Państwowe Szkoły średnie techniczne kolejowe“ w Sosnowcu i Radomiu przygotowują fachowych pracowników w służbach wykonawczych kolejowej, mechanicznej i drogowo-budowlanej.

Dodając do tego sporą ilość szkół handlowych tak męskich, jak i żeńskich (Częstochowa, Kielce, Radom, Sosnowiec, Dąbrowa Górnicza, Zawiercie i Proszowice), jak również „Średnią szkołę spółdzielczą Tow. szerzenia oświaty w Przysusze“ pow. Opoczyńskiego, dojść trzeba do wniosku, że ilość wspomnianych zakładów może przynajmniej w najbliższej przyszłości zaspokoić nawet wzmożoną potrzebę kształcenia zawodowego, o ile będą zapewnione warunki odpowiedniego pomieszczenia wychowanków. Staje więc przed Sejmikami zadanie popierania budowy burs i internatów we wszystkich pomienionych miejscowościach.

Przypomnieć należy, że z okazji tegorocznego zjazdu Sejmików powiatowych w Warszawie p. Prezydent Rzeczypospolitej pragnął kwestię szkół zawodowych uczynić naczelnem zagadnieniem polityki gospodarczej samorządów. A urzeczywistnienie tej myśli przez Sejmiki pow. uwarunkowane jest w głównej mierze właściwą propagandą i przeznaczeniem sum, obracanych dotychczas na popieranie szkolnictwa średniego ogólno-kształcącego, na cele szkolnictwa zawodowego. Stworzenie w każdym powiecie paru stypendjów wyłącznie dla uczniów szkół zawodowych rychło skieruje młodzież na właściwe tory. Stwierdzić zresztą trzeba, że niektóre Sejmiki weszły, względnie wchodzą na tę drogę: założono i prowadzono szkoły zawodowe o charakterze rocznych kursów w Opocznie, tkactwa domowego w Częstochowie, świeżo otwarto szkołę drobnego przemysłu ludowego w Sandomierzu.

Przyjęcie tego programu spowodować musi tem samem zmianę ustosunkowania się Sejmików do kwestji zakładania i utrzymywania szkół średnich. Przytoczone w pierwszej części niniejszego szkicu cyfry pozwalają przypuszczać, że weszliśmy na tory zaspakajania ambicji „uczoności“. Nawet bez dat, dotyczących frekwencji w owych sześćdziesięciu szkołach średnich na terenie wojew. Kieleckiego, stwierdzić można, że sama ich liczba uprawnia do uzasadnionej obawy, że w niedalekiej przyszłości kadry „umysłowych bezrobotnych“ znowu się powiększą. Wynika z powyższego pozytywny wskaźnik dla powiatowych reprezentacji samorządowych: niepodejmowania prób w kierunku zakładania nowych gimnazjów, w odniesieniu zaś do zakładów, dotychczas przez Sejmiki utrzymywanych, postawienia ich na takim poziomie, by mogło je przejąć państwo. W każdym razie utrzymywane obecnie przez samorządy zakłady średnie nie mogą być prowadzone na zasadach filantropji, a to tak ze względów budżetowo-oszczędnościowych, jakoteż z uwagi na wspomniane już tezy polityki wychowawczej, wobec czego udzielanie ulg w opłatach winno mieć charakter wyjątkowy.

O ile program działalności w dziedzinie szkolnictwa średniego nie nastręcza poważniejszych trudności, o tyle skomplikowane jest zagadnienie udziału samorządu powiatowego w podniesieniu szkolnictwa powszechnego.

W dziedzinie popierania oświaty pozaszkolnej (u dorosłych) nie widać zasadniczo możności rozwijania samoistnej działalności Sejmików powiatowych. Nie znaczy to jednak, że dziedzina ta może pozostać po za sferą zainteresowania Sejmiku: usiłowania reprezentacyj powiatowych winny iść w kierunku współdziałania z istniejącemi już organizacjami, pracującemi na tej niwie (Związek stowarzyszenia młodzieży, Koło młodzieży wiejskiej, Uniwersytety ludowe, Macierz Szkolna), jak niemniej organizacjami nauczycielstwa szkół powszechnych.

Specjalnie w odniesieniu do absolwentów kursów analfabetów, którzy ukończyli je z wynikami dobrymi, uznać należy za nader pożądane wprowadzenie systemu premji w formie winkulowanych książeczek wkładowych Kas Oszczędności.

Uwagi powyższe wyczerpywałyby zadania oświatowe; pozostają do omówienia zagadnienia, przedstawiające duże wartości kulturalnej, a tem samem ściśle związane z ogólnem wychowaniem obywatelskiem, t. j. ochrona zabytków i turystyka. Może na pierwszy rzut oka wydać się rzeczą paradoksalną, że w czasie jaknajdalej posuniętej ścisłiwości budżetowej kwestje podobne mogą zaprzątać czyjkolwiek umysł. Jest to jednak sprzeczność pozorna: stawiając nawet na boku stronę uczuciową, nietrudno obliczyć rychłą amortyzację wyłożonego w tej dziedzinie kapitału.

Po za drobną kwotą 2 000 złotych rocznie, mającą się wypłacać wojewódzkiemu komitetowi ochrony zabytków, przyjdzie mieć Sejmikowi na uwadze zabytki i względy turystyczne jedynie przy projektowaniu nowych dróg i należytej konserwacji przedewszystkiem odcinków turystycznych.

Zgodny w tych dziedzinach wysiłek Sejmików pozwoli stwierdzić za starożytnym mędrcem, że na cnocie, t. j. na wartościach moralnych i duchowych swoich obywateli opiera swoją potęgę Najjaśniejsza Rzeczpospolita.

Stan bezrobocia w Polsce.

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 5 do 12 września 1925 r. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 189 690 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia, liczba ta wzrosła o 1;420 osób. Większy wzrost bezrobocia zaznaczył się w następujących ośrodkach: Na terenie Górnego Śląska o 250 osób z powodu zwalniań robotników z kopalń, w Sosnowcu o 270 osób wskutek redukcji w cegielniach i cementowniach, w Płocku o 350 osób, zwolnionych z robót publicznych i kolejowych, w Kielcach o 350 osób, zwolnionych z fabryki odlewów i fabryki mebli, w Łodzi o 120 osób. Większą ilość bezrobotnych zatrudniły następujące miejscowości: Częstochowa — 350 robotników przy budującym się odcinku kolei Herby — Podzamcze i przy budowie elektrowni w Częstochowie, Lublin 200 robotników, wskutek uruchomienia huty szkła w Dubecznie, Przemyśl 460 robotników głównie przy robotach inwestycyjnych i budowlanych.

MIGAWKI.

List Panicza.

Gazety doniosły: Legendarny bandyta, Panicz, wrócił z Czech do Polski i grasuje po Polsce.

Dodać należy, że Panicz swój powrót do Polski zapowiedział podobno następującym listem:

Narodzie polski!

Piszę do Ciebie narodzie polski, ten list otwarty, bo już dłużej milczeć nie mogę i moje sumienie uczciwego bandyty nakazuje mi wywnętrzyć się.

Działałem zawsze jawnie, jeśli kogoś wytransportowałem na tamten świat jeśli kogoś uczyniłem biedniejszym i kilka dziesiąt czy kilkaset tysięcy złotych, zawsze zostawiłem na miejscu „pracy" swoją wizytówkę.

Specjalnie lubię korespondować z policją. Ilekroć po moim „występie" władze sądziły, iż uczynił to ktoś inny, natychmiast zawiadamiałem lojalnie urząd śledczy:

— To ja — Panicz!

Jako „fachowiec" badam pilnie stan ekonomiczny społeczeństwa, żeby wiedzieć, gdzie i jak „operować". Otóż zdawało mi się przed miesiącem, że już wszyscy tak zbiednieli, że dla mnie, Panicza, który chadza tylko na grubsze „polowania" nie kalkuluje się w Polsce żadna „robota".

Postanowiłem wyemigrować z kraju. Ponieważ nie znoszę biurokratycznych szykan, których ofiarą staje się każdy obywatel, pragnący uzyskać paszport zagraniczny, przedostałem się zagranicę bez pozwolenia p. Grabskiego.

Już byłem w Czechach i kombinowałem, jakby tu dostać się do Paryża, gdy przypadkiem wpadł mi w ręce w pewnej cukierni komplet gazet polskich z ostatniego tygodnia. Przeczytałem w nich:

Wykrycie szpiegowskiej afery kolejowej w Białymstoku.

Aresztowanie fałszerzy 50-złotówek w Częstochowie.

Nadużycia w kaliskim urzędzie skarbowym.

Morderstwo w klasztorze Karmelitów we Lwowie.

Dyrektor monopolu łódzkiego aresztowany.

Proces „złotego młodzieńca" — Piłasiewicza, który zamordował przyjaciela.

Narodzie polski! Gdy to przeczytałem, pomyślałem sobie:

— Jesteś „frajerem" — Paniczu! Wszędzie złodzieje i oszuści!... Stoją niżej moralnie od ciebie, bo działają podstępnie i nie przyznają się do „fachu". Widać można w Polsce jeszcze kraść i rozrajać się... A ile tysięcy takich „płaszków" dotychczas nie „nakryto"..

A że, narodzie polski, jestem do kraju przywiązany, więc kiedy przekonałem się że można u nas znaleźć „pracę" — postanowiłem wrócić...

Przepisał: W. L.

Poranki dla młodzieży.

Komisja poranków dla młodzieży podaje do publicznej wiadomości, że w roku szkolnym 1924 25 odbyło się 29 poranków, których było z górą 30 000 młodzieży. Zysk osiągnięto z pobieranych 5 proc od każdego poranku oraz z poranków urządzonych na rzecz komisji. Z dochodu otrzymanego z poranków korzystały następujące instytucje pomocy młodzieży szkolnej, istniejące przy nast szkołach: p. G. Rzadkiewiczowej, gimn. im Em. Plater, p. Podkajowej, szkoły handl. im. Kr. Jadwigi, gimn im. B. Prusa, szkoły handl P. Płockiego, sem. naucz. oraz drużyny harcerskie żeńskie i męskie przysposobienie rezerw kobiecych, Tow. art. lit Na ostatniem posiedzeniu swem w dniu 20 VI 25 r. Komisja, stwierdziwszy brak należytego zainteresowania wśród gron nauczycielskich w Sosnowcu, wskutek czego cały ciężar prowadzenia poranków spoczywał na barkach kilku członków zarządu, co było dla kilku osób zbyt uciążliwe, postanowiła z dniem tym rozwiązać się. Podaje się do wiadomości sprawozdanie finansowe komisji poranków za czas od 11 XII 24 r. do 15 VI 25 r Wpływy wynosiły za wejścia 5,926,05 zł., wydatki wynosiły: za salę kina „Udziałowego" 3531 80, za filmy 1227,81, podatek 442 06, różne 180,76, czyli, że zysk wynosił 637,62 zł.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

1 Czwartek	Dziś Bł. Jana z Dukl. Jutro Aniołów Stróżów. Wsch. słońca 6 00 Zach. „ 5.39

Z TEATRU.

„Niewinna grzesznica", głośna sztuka Wacława Grubińskiego, która wstępnym bojem zdobyła sobie uznanie publiczności i prasy w warszawskim teatrze, ukaże się u nas w nadchodzącą sobotę i niedzielę w wykonaniu artystów sceny warszawskiej, pod rezyserją Władysława Lenczewskiego, artysty Teatru Narodowego, oraz Heleny Bozewskiej, W. Bernatowicza, T. Leszczyca, Niwińskiego i innych. „Niewinna grzesznica" grana była w teatrze Małym Szyfmana w Warszawie 60 razy. Ceny miejsc od 1 do 6 zł., loża 7 osobowa 25 zł. Początek godz. 8,30.

„Chrześniak wojenny" dany będzie jeszcze raz w nadchodzącą niedzielę o g 4 pp. jako przedstawienie popularne po cenach minimalnych od 50 gr do 3 zł., loża 7 osobowa 12 zł.

Aleksander Wertyński, znakomity piosenkarz smętnych „Piosenek pierrota", który cieszył się tak olbrzymiem powodzeniem zagranicą, a w Warszawie występy jego zapełniały po brzegi salę Filharmonji i Tow Muzycznego, gdzie występował kilkanaście razy, da się słyszeć u nas w nadchodzący wtorek. W programie: „Pies Dużlas", „Kołysanka", „Bujny wiatr", „Wasze palce", „Piej ma dzieweczko", „Brazyljski krążownik", „Jonny", „Ostatni król", „Femme rafinee" i inne Przy udziale J. Szperlinga Występ niepospolitego artysty na naszej scenie ma zapewnione powodzenie, tembardziej, że wystąpi tylko jeden raz.

Kazimiera Niewiarowska, królowa operetki, ulubienica stolicy, wystąpi na czele swojego ensemblu u nas dwukrotnie, w czwartek dnia 8 i w piątek dnia 9 bm przy udziale Janiny Sokołowskiej, Kazimierza Dębowskiego, Wacława Julicza, Wacława Elszyka i Jerzego Hofmana. Dla naszych pań będą wielką sensancją stroje Kazimiery Niewiarowskiej i Janiny Sokołowskiej, jako przegląd ostatnich paryskich mód.

W Będzinie—w poniedziałek — „Corso" Wystąpi Wertyński.

W Wojkowicach — w sobotę — na kop. „Jowisz" — Chrześniak wojenny". Występ Wertyńskiego.

Znaczne podrożenie zapałek monopolowych.

W dniu 29 b. m. wszystkie organizacje i współdzielnie spożywcze otrzymały zawiadomienie z dyrekcji monopolu zapałczanego o znacznej podwyżce na zapałki, a mianowicie ze 172 zł. za skrzynię na 209 zł. Zwyżka ta jest niczem nieuzasadniona, gdyż tłumaczenie jej zwyżką kursu dolara nie wytrzymuje krytyki z tego względu, że prawie wszystkie surowce niezbędne do fabrykacji zapałek znajdują się w kraju i nie zachodzi potrzeba sprowadzania ich z zagranicy. Nowy ten cennik ma być zatwierdzony w dniach najbliższych przez Ministerjum skarbu.

Na „Dom Żołnierza".

Od dziś będą sprzedawane na ulicach Sosnowca, Będzina i Dąbrowy „kule zwycięstwa", na cele „Domu Żołnierza", na który zbierane są obecnie ofiary w całej Polsce, przez Tow. Oświaty i Kultury. Każda kula zawiera pamiątkowy żeton, zaś co czwarta różne niespodzianki w postaci: konia z siodłem, maszyn do szycia, rowerów, zegarków złotych i zwykłych, zimowych okryć, bonów na wpisy szkolne, platerów oraz wiktuałów. Tańszych przedmiotów nad wyroby platerowane w „kulach zwycięstwa" niema. Cena kuli wynosić będzie 1 złoty. Oryginalny ten pomysł znajdzie napewno mnóstwo zwolenników, co da możność zebrania tak potrzebnego funduszu. Przedmioty wygrane w kulach szczęścia będą natychmiast wydawane.

Święto przysposobienia wojskowego.

Rada wychowania fizycznego i wojskowego pow. Będzińskiego urządza dnia 4 b. m. święto przysposobienia wojskowego. Program jest następujący: godzina 8 rano zbiórka szkół i organizacji w P. K. U Sosnowiec; godzina 9 rano przegląd i raport hufców na błoniach około seminarjum nauczycielskiego; godzina 10 rano msza święta polowa na błoniach, a potem defilada przed płytą „Nieznanego Żołnierza", poczem cały dzień poświęcony będzie zawodom sportowym na boisku Rady (ul Aleja). Po zawodach rozdanie nagród i pochód przed płytę „Nieznanego Żołnierza", gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu.

Przyznanie nadania górniczego.

Okręgowy Urząd Górniczy Dąbrowski ogłasza, że p. Władysławowi Ludomirowi Sujkowskiemu m eszkańcowi m. Warszawy, przyznane zostało nadanie górnicze „Triumwirat" dla wydobywania rudy żelaznej o powierzchni 35,704 m kw. na gruntach włościan wsi Krzykawa gm. Bolesław, pow. Olkuskiego, wojew Kieleckiego.

Wielki koncert w Sosnowcu

Sosnowieckie towarzystwo muzyczne realizując wytknięty program urządza w dniu 4 października b r w gimnazjum im Staszica wielki koncert z łaskawym współudziałem świetnego artysty śpiewaka — barytona p. Kniaginina, który wykona szereg poważnych utworów Leoncavillo'a, Thomasa, Dargomyżskiego i Moniuszki oraz sławnego pianisty p. W Łabuńskiego, który oprócz akompaniamentu wykona kilka utworów Chopina Chóry Towarzystwa pod wytrawną batutą prof. Guzikowskiego dopełnią całości.

Dodać należy, że p Kniaginin jest artystą b opery cesarskiej w Moskwie oraz artystą wielu oper rosyjskich, a ostatnio krakowskiej, zaś p Łubiński jest obecnie profesorem konserwatorium krakowskiego, solistą wielkich koncertów symfonicznych w Londynie, Szkocji, Wiedniu, Piotrogrodzie, Warszawie i innych, to też spodziewać się należy, że sala w dzień koncertu po brzegi wypełnioną zostanie. będzie to bowiem naprawdę uczta artystyczna.

Sosnowieckie towarzystwo muzyczne, jak widać z powyższego, zabiega usilnie, by na terenie naszego Zagłębia kult pieśni i muzyki rozwinąć żywić więc należy nadzieję, że usiłowania te poparte będą przez szerszy ogół.

Zebranie polityczne w Dąbrowie.

Staraniem koła Związku Ludowo-Narodowego w Dąbrowie, w dniu 4 go października r. b odbędzie się w miejscowej Resursie, o g. 3 popoł. zebranie polityczne z udziałem posłów K. Wierczaka i dr Fałkowskiego, którzy referować będą sprawy związane z obecną sytuacją polityczną społeczną i gospodarczą.

Ponieważ ostatnie kilka miesięcy obfitowały w doniosłe wydarzenia na terenie naszego Sejmu i rządu i ponieważ wiele szczegółów z tych wydarzeń dla większości naszego społeczeństwa pozostało bliżej nie wyjaśnionych, spodziewany więc jest liczny udział członków Zw. L. N. z całego okręgu Zagłębia. Na zebranie mają prawo wstępu wszyscy członkowie Zw. Lud.-Nar. i wprowadzeni lub zaproszeni sympatycy.

Odznaczenie straży pożarnej ze Strzemieszyc.

Na pierwszym ogólnym zjeździe kolejowych straży pożarnych dyrekcji radomskiej w Radomiu, pierwszą nagrodę w dziale ćwiczeń straży pożarnych, posiadających wspólnalnie, otrzymała straż kolejowa w Strzemieszycach.

Można wygrać 25 tys. dolarów.

Dziś odbędzie się ciągnienie premji 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej. Wylosowane zostaną premje: jedna w sumie 8 tys. dolarów, jedna — 3 tys. dolarów dziesięć premji po 1 tys. dol. oraz czterdzieści premji po 100 dolarów. Ogółem wylosowanych zostanie do wypłaty premji 52 premjówki dolarowej.

Z Kółka rolniczego w Grodźcu

Do Kółka rolniczego w Grodźcu nadeszło w ostatnich dniach zboże do siania. Zboże nabywać może każdy z robotników, ale pierwszeństwo przysługuje członkom Koła rolniczego. W interesie każdego gospodarza leży, żeby zapisał się na członka Kółka, aby w ten sposób popierać rodzimą instytucję i zaopatrywać się w potrzebne produkty w kółku Obecnie jeszcze kółko nieposiada wszystkich produktów i narzędzi stać się to może wówczas dopiero, kiedy ogół gospodarzy zrozumie, że trzeba tworzyć własne placówki.

Kółko Rolnicze nosi się podobno z zamiarem otwarcia sklepu spółkowego, co może się spełnić przy dobrych chęciach i poparciu ogółu.

Odczyt w Grodźcu

Zarząd i rada Stow. Spożywców od dłuższego czasu czynią starania u zarządów kopalń o wyrobienie kredytu gwarantowanego dla robotników zatrudnionych w kopalni. Obecne ciężkie położenie robotników zmusza ich do szukania kredytu i znajdują go robotnicy w sklepach żydowskich Nie trzeba dowodzić, że robotnicy i Stow. Sp. ogromnie na tem tracą. Ponieważ w skład zarządu i rady wchodzą dyr. kop. pan Stanisław Raźniewski i dyr. p. St M Skarodński, członkowie Stow. Sp. mają nadzieję, że mimo kryzysu przemysłowego, zarządy kopalni przyjdą im z pomocą i kredyt gwarantowany robotnicy uzyskają.

Choroby zakaźnie w powiecie.

W okresie od dnia 13 do dnia 19 września r. b. stan chorób zakaźnych w powiecie Będzińskim był następujący: tyfus brzuszny stwierdzono w 5 wypadkach, czerwonkę w 5 wyp., płonicę w 5 wyp., błonicę w 1 wyp., odrę w 2 wyp, gruźlicę w 4 wypadkach. Mieszkań odkażono w tym czasie 23.

Zmiana dnia targowego.

(g) W Dąbrowie odbywały się dotychczas jarmarki we wtorki i piątki Ponieważ jarmarki wtorkowe ze względu na podobne targi w okolicy nie miały powodzenia, Magistrat przesunął targi na poniedziałek, wobec czego począwszy od przyszłego tygodnia jarmarki odbywać się będą w poniedziałki i piątki.

„Kaśka Karjatyda" na Pogoni.

Spółdzielcze Koło Oświatowe w Sosnowcu odegra w niedzielę 4 b m o godzinie 7 wieczorem w sali Zw. Zawodowych na Pogoni, pod reżyserją p. Władysława Jędrzejkiewicza „Kaśkę Karjatydę", sztukę w 5 aktach Gabryeli Zapolskiej. Dzieciom na powyższe przedstawienie wejście wzbronione. Dokompletowana własna orkiestra pod batutą p Służałka dopełniać będzie całości. Na przedstawienie to zapowiedziały przyjazd Spółdzielcze Koła Oświatowe z całego Zagłębia. Zarząd koła chcąc dać możność poznania sztuki tej miary, co „Kaśka Karjatyda" szerszemu ogółowi, ceny miejsc pomimo dość dużych wydatków, zniżył do minimum, czyli od 50 gr. do 2 zł. za miejsce siedzące.

Kradzieże węgla na kolei.

(g) Donoszą nam, iż na bocznicy kolejowej w okolicy ul. Alei w Sosnowcu banda wyrostków systematycznie kradnie węgiel z wagonów kolejowych, w wolnych zaś chwilach od „pracy", niszczy okliczne ogródki, wykradając dorobek całorocznej pracy właścicieli tychże. Ponieważ banda ta od dłuższego już czasu uprawia bezkarnie swój proceder, możeby władze ukróciły rozwydrzenie złodziei.

Waldenberg i tow. przed Sądem w Sosnowcu.

Trzeci dzień rozpraw.



P. Breiter zawsze jest uśmiechnięty

Czerwona armja.

Celem poparcia swych onegdajszych zeznań o czerwonych rządach w Sielcu w roku 1918, nadkomisarz Strzelecki przedłożył wczoraj sądowi dokument wzywający doktora Zahorskiego do udzielenia pomocy choremu. Wezwanie podpisane jest przez „Komisarza Czerwonej Gwardji", Marczaka.

Przy podpisie jest pieczęć z następującym podpisem: „Komisarjat Czerwona armja. Okręg Sosnowiecki".

Pomoc sowietów.

Następnie odczytano zeznania nieobecnych świadków, byłych komunistów: Pasiaka i Feldego.

Z zeznań tych wynika, że oskarżony Aleksander Domagalik na zebraniu komunistycznem zapytywał Waldenberga, czy w razie ruchawki sowiety pomogą komunistom w Polsce. Waldenberg odpart twierdząco.

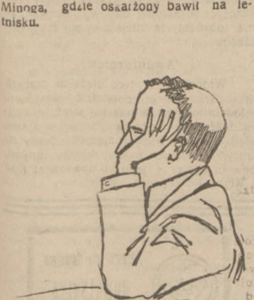
Oskarżony Waldenberg po odczytaniu tych zeznań twierdził, że jego zdaniem komuniści w Polsce winni liczyć tylko na własne siły i że sowiety nie przyszłyby z pomocą komunistom w Polsce, o ileby nie interwenjowała siła zbrojna innego państwa „burżuazyjnego".

Na pytanie podprokuratora, czy mówił on to jako przedstawiciel sowietów, czy 3-ej Międzynarodówki, Waldenberg powraca do swego nieprawdopodobnie brzmiącego twierdzenia, iż 3-cia Międzynarodówka ułatwiła mu tylko przejście granicy, dając mu fałszywy paszport, żadnych zaś zleceń nie otrzymał.

Świadkowie obrony.

Przyszła kolej na świadków obrony. Są pośród nich członkowie Spółdzielni Robotniczej oraz robotnicy kopalni, sąsiedzi oskarżonych.

Zeznaje więc Jan Gębalski, właściciel domu, w którym mieszka oskarżony Zyrek, Wilhelm Miklin, Zofia Maluszczakówna, służąca Zyrka, Andrzej Oleśniak, Emanuel Zając i Gajkowski b. wójt gm. Minoga, gdzie oskarżony bawił na letnisku.



Natomiast p. Duracz pilnie słucha zeznań świadków.

Zeznania są naogół blade i bynajmniej nie można o nich powiedzieć, aby wniosły jakiekolwiek argumenty na obronę oskarżonych.

W „Spółdzielni Robotniczej".

Dla świadka Franciszka Kwietnia, członka rady nadzorczej Spółdzielni na Kuźnicy, wszystko, co dotyczy działalności oskarżonych, jest niewinną zabawką. O żadnych zatargach politycznych w łonie rady nadzorczej nie słyszał, w świetlicy były takie pisma, jak: „Rzeczpospolita", później „Warszawianka", „Robotnik", „Iskra", „Spółdzielca" i inne.

Świadek opowiada w dalszym ciągu o systemie wyborczym do zarządu Spółdzielni.

Po św. Kwietniu przed sądem zjawiła się jeszcze jedna osoba bezwyznaniowa, odmawiająca przysięgi, Jadwiga Trzaskowska, kasjerka Spółdzielni.

Św. Trzaskowska pracowała z Zyrkiem w herbaciarni w Łodzi, potem we Włocławku, a ostatnio w Sosnowcu.

Zeznanie nieinteresujące.

„Spokojne" wiece.

Ogólne zdziwienie wywołało zeznanie św. Leona Sadowskiego, radnego miasta z klubu P.P.S.

Radny ten na pytanie mec. Pawełka czy słyszał cokolwiek o wystąpieniach komunistów, mających na celu rozbicie wieców, czy to P.P.S., czy też N.P.R. twierdzi, że wszystkie wiece odbywają się spokojnie.

Pytanie to miało w dalszym ciągu naprowadzić świadka na stwierdzenie, że oskarżony Oszczygieł, którego broni mecenas Pawełek nie brał udziału w awanturach komunistycznych na wiecach.

Wobec tego jednak, że św. Sadowski nigdy na wiecach nie widział (!) żadnych starć z komunistami przeto pytania mecenasa Pawełka nie doprowadziły do celu.

Natomiast świadek Mihk, bardziej najwidoczniej spostrzegawczy zeznał, że wystąpienia na wiecach osk. Oszczygła były „skrajniejsze, niż posła Stańczyka".

Rządy „czerwonej gwardji".

Przy powtórnem badaniu św. inż. Michaela przed sądem przewinęły się znów obrazki rządów „czerwonej gwardji".

Mec. Breiter, obrońca osk. Głąbika, zapytuje się inż. Michaela, jako dawnego przełożonego Gł., o opinję o nim. Głąbik, zdaniem świadka, nigdy nie był orłem, zdolności do politykowania nigdy nie miał, był spokojny i pracowity.

Co się tyczy osk. Jarosińskiego, to brał on wybitny udział w tworzeniu „czerwonej gwardji". W roku 1918 bawili w Sielcu instruktorowie „gwardji". Krasny, Szulc i Bicz. Samo nazwisko Krasny mówi wyraźnie, kto to był i skąd przybył ten instruktor.

Bezsprzecznie osk. Jarosiński zajmował w „armji czerwonej" stanowisko kierownicze.

Rozkradanie pieniędzy robotniczych

Podprok. Czy pan bywa na wiecach politycznych?

Św. inż. Michael. Tak.

Podprok. Czy na wiecach występują komuniści?

Św. Michael. Komuniści z amatorstwa stale chodzą na wiece szczególnie pepeesowskie. W roku ubiegłym komuniści się nie demaskowali.

Przewod. W czyich rękach była spółdzielnia robotnicza?

Św. Michael. Początkowo była ona całkowicie opanowana przez komunistów. PPS. czyniła zarzuty zarządowi spółdzielni, że jego członkowie rozkradają pieniądze robotników. Między innemi, wymienione były nazwiska Zyrka i Oszczygła.

W roku ub. pepeesowski „Głos Zagłębia" wytykał Zyrkowi, że wszystkie stanowiska w spółdzielni obsadza swymi znajomymi. Jest między nimi i kochanka Zyrka. Nazwisko Oszczygła było wymienione 3 lata temu w związku z nadużyciami z mąką. W zarządzie Spółdzielni zasiadali wówczas prócz Zyrka dwaj znani komuniści, mieszkający obecnie w Rosji: Kwinta i Danieluk.

Zarzuty członkom zarządu spółdzielni stawiał obecny wiceprezydent miasta, p. Jarża.

Po dodatkowych zeznaniach świadka: wyw. Pieczyka przy badaniu podkom. Biechońskiego, zaszedł fakt niezwykle charakterystyczny dla całej sprawy.

Czy Waldenberg był prowokatorem?

Oskarżony Waldenberg, jeżeli broni się, to tylko wówczas, gdy chodzi mu o odparcie zarzutu prowokatorstwa.

Z jadem nienawiści rzucił się onegdaj emisarjusz 3-ej Międzynarodówki za to, że przed rokiem po jego aresztowaniu nie ukrywaliśmy jego właściwej roli.

Wczoraj rola ta została wyświetlona.

W czasie powtórnego badania św. podkom. Biechońskiego osk. Waldenberg zadawał mu pytania w kierunku udowodnienia, że oskarżony nie wymieniał nazwisk członków partji komunistycznej i że to nie on stał się przyczyną aresztowania wszystkich innych podsądnych.

Gdy Waldenberg uparcie obstawał przytem, podprokurator postawił wniosek, aby za zgodą podsądnego Waldenberga i jego obrońcy zostało odczytane zeznanie oskarżonego, złożone u sędziego śledczego.

Waldenberg zamilkł... Odczytaniu widocznie kompromitujących zeznań u sędziego śledczego sprzeciwił się adw. Duracz i wskutek tego wniosek podprokuratora upadł.

Prawo zabrania odczytywania zeznań bez zgody stron i to właśnie „prawo burżuazyjne" uratowało „rewolucyjny honor Waldenberga", prawo to nie dopuściło do odczytania zeznań, z których najwidoczniej dowiedzielibyśmy się o szczegółach haniebnej roli, jaką odegrał Waldenberg w stosunku do tych, którzy mu zawierzyli, których wciągnął do roboty komunistycznej, aby następnie z jego powodu zasiedli na ławie oskarżonych.

Temu „ideowcowi" wiary komunistycznej zabrakło odwagi, zabrakło tej znamionującej go stale czelności i cofnął się w chwili, gdy chciano zapoznać świat z istotnym jego „bohaterstwem", z prawdziwem jego „samozaparciem się". Cofnął się tchórzliwie, sądząc może, że trudną rzeczą będzie wyciągnięcie wniosków z tego wyjątkowo rzucającego się w oczy faktu tchórzostwa.

Wypadek niezgodzenia się na odczytanie zeznania, złożonego u sędziego śledczego, rzuca na osobę Waldenberga właściwe oświetlenie i upoważnia do najdalej idących przypuszczeń, bynajmniej nie wykluczających prowokatorstwa.

P. P. S. a komuniści.

Niezwykle interesujące było zeznanie świadka wiceprezydenta miasta, p. Jarży.

Przew. Czy św. zna Oszczygła?

Św. Jarża. Owszem, znam go oddawna. Brałem z nim udział w ruchu politycznym robotników. Razem współpracowaliśmy.

Przew. W jakich warunkach?

Św. Jarża. Zanim zostałem wiceprezydentem, pracowałem na kopalni Hr. Renard w charakterze ślusarza, byłem członkiem Rady nadzorczej kooperatywy robotniczej i swego czasu zasiadałem w Radzie delegatów robotniczych.

Osk. Oszczygieł. Czy jest panu znany fakt, abym na wiecu P. P. S., lub N.P.R. wyróżnił się swymi poglądami komunistycznymi?



Palestra miejscowa z zajęciem słucha procesu...

Wiceprez. Jarża udziela na to odpowiedzi wielce oględnej.

— Zazwyczaj nie godziliśmy się w poglądach. Należę do P.P.S. Między mną a Oszczygłem były częste starcia na tle politycznem.

Adw. Breiter. Czy prawdą jest, że świadek stawiał zarzuty co do gospodarki w Spółdzielni robotniczej?

Św. Jarża. Owszem, stawiałem zarzuty Zyrkowi za nienormalną gospodarkę w Spółdzielni.

Podprok. Czy w czasie wyborów do Kasy Chorych istniała lista kompromisowa P.P.S. z komunistami.

Św. Jarża. Wiem, że raz była taka lista. Szczegółów jednak powiedzieć nie mogę, nie brałem bowiem żywszego udziału w wyborach.

Podprok. W czyich rękach był zarząd kooperatywy?

Św. Jarża. Póki komuniści nie tworzyli partji zakonspirowanej, wiadomo było, że w kooperatywie są skrajni lewicowcy. Później gdy władze wydały ostre zarządzenia przeciw komunistom, poczęli oni ukrywać swoje poglądy, wskutek czego trudno było sprawdzić, kto do jakiego stronnictwa należał.

Podprokurator: Czy w łonie zarządu kooperatywy były tarcia na tle politycznem?

Św. Jarża: Owszem. Terenem tych tarć była świetlica przy ul. Sieleckiej. Ludzi z takimi poglądami, jak ja schodziło się w świetlicy coraz mniej. Ciągłe ścieranie się z przeciwnikami politycznymi sprzykrzyło mi się i przestałem bywać w świetlicy.



Kilkunastu policjantów strzeże oskarżonych.

Rys. L. Horski.

W dalszym ciągu zeznania świadek Jarża opowiada szczegóły gorącej dyskusji na jednem z posiedzeń rady nadzorczej kooperatywy. Mianowicie zarząd przedstawił radzie wniosek wypłacania pensji żonie Marcinkowskiego, aresztowanego w sprawie politycznej. W zarządzie wówczas zasiadali: Zyrek, Wiltosiński, Oszczygieł zaś był przewodniczącym rady nadzorczej. Do zarządu należał także Danieluk, bezsprzecznie komunista.

Świadek był przeciw wnioskowi zarządu.

Zeznanie p. Jarży, choć bardzo ogólne, miało dużo momentów pogrążających część podsądnych.

Inny świadek, p. Biskup, były ławnik miasta, członek P.P.S. znał osk. Krachulca i wydaje o nim opinję, że jest to człowiek słabego charakteru, chorujący na literata. Sw. Biskup należy do P.P.S., a Krachulec zawsze był bardziej lewicowych poglądów.

Świadkowie oskarżonego Poliwody.

Z powodu sądnego dnia świadkowie, powołani na obronę osk. Mendla Poliwody, dopiero wczoraj przybyli i złożyli zeznania. Są to przeważnie sąsiedzi oskarżonego, zeznający, że oskarżony był korepetytorem i nie zajmował się polityką.

Wszyscy mówią mniej więcej jedno i to samo i do sprawy nie wnoszą nic nowego.

Ostatni świadkowie.

Dodatkowo zeznawał jeszcze świadek wywiadowca Olszewski. Przytacza on zeznanie Pasiaka, byłego komunisty, który brał udział w zebraniu w lesie konstantynowskim w Łodzi. Na zebraniu tem przemawiał „towarzysz Stach“, posiadający legitymację na imię Jerzego Grabowskiego, czyli taką samą, jak i Waldenberg.

Na zebraniu tem wydano wyrok śmierci na funkcjonarjusza policji państwowej Jankowskiego.

Przedstawiciel Związku Młodzieży domagał się, aby jego organizacji powierzono tę funkcję. „Tow. Stach“ sprzeciwił się temu i żądał, aby wyrok wykonali starsi.

„Tow. Stach“ zajmował się w Łodzi organizowaniem sekcji wywiadowców, mających za zadanie śledzenie konfidentów policyjnych.

Po odczytaniu zeznania świadka Goliza skończyło się badanie świadków i sąd zarządził przerwę, poczem badano dowody rzeczowe, mianowicie notatki podsądnych i „dokumenty“ Waldenberga. Orzeczenie w sprawie notatek i „dokumentów“ wyda dziś ekspert, p. Kwinta.

Potem dziś wygłosi przemówienie podprokurator i obrońcy.

Dzisiejszy, czwarty dzień rozpraw, będzie bodaj najciekawszy w całej rozprawie, bowiem przewód sądowy zasadniczo niewiele wniósł nowego do tego wszystkiego, co mieścił w sobie akt oskarżenia.

K. C-rk.

Straszne odkrycie w grobowcu.

W grobowcu rodziny Wróblewskich z Brus (pow. Chojnickiego) dokonano w ub. czwartek strasznego, dreszczem przejmującego odkrycia. Oto w dniu tym chowano do grobowca rodzinnego zwłoki 57 letniej Józefy z Kreiltów-Wróblewskiej przyczem okazało się, że zmarły przed dwoma laty mąż nieboszczki śp. Wróblewski pochowany został w letargu jako żywy trup. Mianowicie przy otwarciu wejścia do grobowca oczom obecnych przedstawił się niezwykły obraz, każący się domyślać, iż tu przed dwoma laty rozegrał się straszliwy dramat żywcem pogrzebanego człowieka, walczącego po przebudzeniu z letargu w zamkniętej cynowej trumnie ze śmiercią okrutną.

„PRACA POLSKA“.

Warszawa, 30 września.

Wczoraj prezydent ministrów p. Wł. Grabski przyjął na posłuchaniu delegację nowej organizacji związków zawodowych pod nazwą „Praca Polska“, która złożyła memorjał w sprawie Rady Gospodarczej.

„Praca Polska“ nie jest znana szerszym kołom opinji polskiej, jakkolwiek w ciągu swej krótkotrwałej egzystencji zdołała zaznaczyć się wybitnie i dodatnio w gospodarczem życiu Polski.

Organizacja ta powstała w Zagłębiu i na Śląsku Cieszyńskim przed kilku zaledwie miesiącami i zdobyła sobie odrazu szerokie koła robotników.

„Praca Polska“ stawia sobie za naczelną zasadę podporządkowanie egoizmów klasowych interesowi ogólnemu.

Drugą zasadą jest udział w związkach zawodowych wszystkich pracowników danego zawodu, nie wyłączając tych, którzy zajmują stanowiska kierownicze, nie wyłączając inteligencji.

Związki zawodowe „Pracy Polskiej“ dążą do poprawy bytu robotników nietylko przez uzyskanie odpowiednich płac, ale i przez współpracę robotników w rozwoju przemysłu polskiego, bo tylko rozkwit przemysłu może dać dobrobyt robotnikom, i odwrotnie — przy upadku przemysłu nie może się ostać dobrobyt robotnika.

Ponieważ przemysł w Polsce jest w znacznej części w rękach żywiołu obcego, nie zawsze rozumiejącego szerszy interes kraju i własny, współudział robotników w ugruntowaniu rozwoju przemysłu może przynieść wielki pożytek. Wciągnięcie zaś do związków zawodowych obok robotników również i inteligencji zawodowej ma tak wielkie znaczenie praktyczne i moralne, że nie potrzeba tego obszerniej objaśniać.

„Praca Polska“ posiada już poważne organizacje własne, związki: górników, metalowców, włókienniczy, budowlany i chemiczny. Nie cieszą się one oczywiście sympatją Ministerjum pracy. Legalizacja Związku ciągnęła się przez długie miesiące, a w Radzie Gospodarczej nie wyznaczono dla „Pracy Polskiej“ ani jednego miejsca.

W sprawie tej właśnie zjawiła się wczoraj u premjera delegacja, prowadzona przez posła d-ra Fałkowskiego. W skład jej wchodzili p.p.: inż. Józef Raźniewski (Sosnowiec), Kazimierz Świrski i Henryk Szwejcer (Bielsk).

Premjer Grabski przyrzekł przychylnie rozpatrzeć sprawę i po zapoznaniu się z memorjałem złożonym przez delegację udzielić odpowiedzi.

Oczywiście jasnem jest dla wszystkich, że właśnie tego rodzaju organizacja w pierwszym rzędzie powołana musi być do współudziału w Radzie Gospodarczej, która przecież ma być tą wspólną placówką, na której i pracodawcy i robotnicy mają pracować wspólnie nad odrodzeniem życia gospodarczego kraju.

W. W.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Odbudowa kredytu długoterminowego

Ministerjum skarbu komunikuje:

Dążenia rządu w dziedzinie kredytu długoterminowego idą w dwóch kierunkach: pomoc przy uzyskiwaniu kredytu zagranicznego i umożliwienia działalności instytucjom kredytu długoterminowego, opartym o kapitał krajowy.

Przy staraniach o kredyt zagraniczny rząd udziela instytucjom emitującym walory długoterminowe wielu ułatwień za pośrednictwem władz centralnych i placówek zagranicznych a następnie udziela poręki państwowej.

Nadto w celu ułatwienia instytucjom kredytu długoterminowego i wznowienia ich pożyteczej działalności rząd nabywa wypuszczalne przez nie walory z tem jednak zastrzeżeniem, iż otrzymujący w tych walorach pożyczki muszą złożyć je wyłącznie na cele inwestycyjne.

W ciągu r. b. z państwowego funduszu gospodarczego rząd nabył: listy zastawne Tow. kredytowego ziemskiego w Warszawie na sumę 11,8 milj. zł., listy zastawne Tow. kredytowego ziemskiego we Lwowie na sumę 2 miljonów zł., wileńskiego banku ziemskiego na sumę 0,6 miljonów zł., listy zastawne Tow. kredytowego przemysłu polskiego na sumę 10 milj. zł., obligacji m. Sosnowca na sumę 1 milj. zł. i wreszcie obligacji bankowych Banku gospodarstwa krajowego na sumę 1,5 miljonów złotych.

Ogółem na ten cel z państwowego funduszu gospodarczego wydatkowano 27 miljonów złotych, z czego tylko nieznaczna część wpłynęła na podatek majątkowy, znaczna zaś część tej sumy stanowi poważną podstawę do wznowienia działalności przez poważniejsze instytucje kredytu długoterminowego.

Kronika gospodarcza

Konwencja węglowa, obejmująca polski przemysł węglowy, a w szczególności przemysł węglowy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego została przedłużona na dalszych 6 miesięcy.

Pomysł stworzenia Państwowej Rady Oszczędnościowej. Ministerjum skarbu przedłożyło Radzie ministrów do rozpatrzenia program sanacji finansów, który składa się z dwóch kategorji, najpierw z części ogólnej, zawierającej 20 punktów, i z trzech projektów ustaw, z których pierwszy dotyczy spraw ekonomicznych, drugi walutowo-bankowych, a trzeci normuje środki ograniczenia wydatków państwa.

Ostatni projekt zawiera w szczególności pomysł utworzenia Państwowej Rady Oszczędnościowej i ma się składać z 5 przedstawicieli Sejmu, oraz 5-iu wysokich urzędników przez rząd mianowanych.

Rada miałaby opinjować wszystkie projekty rządowe i Sejmu, o ile one mają zaciążyć na budżecie państwa.

Oczywiście wszystkie te wymienione projekty ustawodawcze zarówno jak program, mają charakter pełnomocnictw, udzielić się mających rządowi, aczkolwiek i teraz wyraz ten skrzętnie jest omijany.

Wydawnictwa Ministerjum kolei. Pierwsza część wydawnictwa Ministerjum kolei, dotyczącego statystyki przewozu towarów na polskich kolejach państwowych opuściła prasę. Tom ten zawiera dane dotyczące przewozu węgla kamiennego i brunatnego, koksu, torfu i brykietów.

Upadek wkładów oszczędnościowych spółdzielni. Na całym terenie Rzeczypospolitej w jej obecnych granicach w roku 1912 znajdowało się 4 307 spółdzielni posiadających 1,862 tys. członków, przyczem ilość wkładów oszczędnościowych po przerachowaniu na złote wynosiła 1,043,203 tys. zł. Obecnie według obliczeń z grudnia 1923 r. w Polsce istnieje 1800 spółdzielni kredytowych liczących 700 tys. członków, zaś ilość wkładów oszczędnościowych w [illegible] wynosiła po przerachowaniu na złote 2[illegible]5 tys. zł. Obecnie w roku 1925 ilość tych wkładów wynosi w najlepszym razie około 2 miln. zł., do którego to wzrostu przyczyniło się wprowadzenie stałej waluty.

Kronika Zawiercia.

Bezdomni na ulicach miasta Zawiercia.

Przed kilku dniami pisaliśmy o wyeksmitowanej rodzinie robotniczej z walącego się domu przy ulicy Kościuszki, przyczem los tego biedaka polecaliśmy Magistratowi. Dotychczas jednak Magistrat nie zainteresował się tymi ludźmi. Przy rozwalonej budzie stoją przykryte papą od deszczu sprzęty domowe robotnika. On sam zaś w godziny wolne od pracy, oraz noce spędza na torze pilnując swego dobytku. Nie do pomyślenia jest wprost żeby w mieście liczącem przeszło 4[illegible] tys. mieszkańców, na jednej z ruchliwszych ulic, koczowała pod gołem niebem cała rodzina. Wszak to do nikogo więcej jak tylko Magistratu należy zaopiekowanie się bezdomnymi. Jest to wprawdzie pierwszy wypadek tego rodzaju w Zawierciu, wystarczy on jednak w zupełności do wydania niezbyt pochlebnego świadectwa o naszych gospodarzach miasta. Przypomnieć się godzi, że obok koczującej rodziny robotniczej prowadzi droga do apartamentów zajmowanych przez „głowy“ miasta w domach Akc. Towarzystwa. Widok ten w normalnych warunkach XX wieku, przyznać trzeba że jest dość oryginalny, lecz wcale nie wesoły.

Epidemja samobójstw.

W ostatnich czasach coraz częściej zdarzają się wypadki samobójstw. Nie ma tygodnia, aby kronika policyjna nie zanotowała wypadku samobójstwa. Epidemji tej ulegają w większości wypadkach młode niewiasty, które usiłują pozbawić się życia przez wypicie przeważnie większej dozy esencji octowej. Onegdaj targnęła się na życie Szewczyk Magdalena, zamieszkała przy ulicy Ogrodowej nr. 31. Szybka pomoc lekarska, po przywiezieniu jej do szpitala, uratowała nieszczęśliwej życie. Powód samobójstwa nie został w tym wypadku ustalony. W większości jednak wypadków, o których pisaliśmy, powodem targnięcia się na życie były sprawy miłosne.

Baran okradziony.

Baran Adam zameldował policji, że została mu skradziona maszyna do szycia. Jako sprawczynię kradzieży Baran podaje swą sąsiadkę Żywiołek Stanisławę. Policja w tej sprawie prowadzi śledztwo.

Kronika Olkuska.

Budowa szkół.

Pierwszy gmach szkolny stanął pod dachem. Roboty zewnętrzne prawie wykończono, pozostają prace wewnątrz budynku, jak podłogi, drzwi, okna, piece i t. d., lecz te wskutek braku funduszów, muszą poczekać do wiosny roku przyszłego. Niewykończenie zupełnie szkoły ma tę dobrą stronę, że wznoszone podczas mokrego lata mury, wyschną do następnego roku szkolnego. W związku z robotami wewnątrz gmachu, należy zaznaczyć, że komitet budowy bezwątpienia powierzy je miejscowym rzemieślnikom.

Awanturnicy.

Widocznie w tych ciężkich czasach musi się dobrze powodzić niektórym młodym ludziom w naszem mieście, skoro dość często spotyka ich się w stanie nietrzeźwym i wyprawiających burdy na ulicy. Do takich należą między innymi: pewien fryzjer i jego kompanowie: Koc i Klucz.

Z całej Polski.

Nowy prezes Akademii Umiejętności.

Na walnem zgromadzeniu Akademji Umiejętności dokonano wyboru nowego prezesa. Na to wysoce zaszczytne stanowisko najwyższej instancji naukowej polskiej, opróżnione przez zgon ś. p. Kazimierza Morawskiego, powołano dotychczasowego wiceprezesa, prof. Jana Michała Rozwadowskiego.

Znak czasu.

W przeciwieństwie do lat ubiegłych, wpisy na uniwersytecie krakowskim w roku obecnym wykazują bardzo słaby napływ słuchaczy. Zapisało się niecałe 2000 osób w przeddzień zamknięcia wpisów. W roku ub. na dwa dni przed ukończeniem wpisów liczba zapisanych studentów wynosiła 5000 osób. Również w akademji górniczej zaznaczył się słaby napływ młodzieży, tak że na I rok studjów przyjmowano w roku bież. studentów bez konkursu. Prawie każdy student wnosi podanie o odroczenie lub rozłożenie opłat na raty. Rektoraty wyższych uczelni krakowskich zaniepokojone tym objawem, mają zamiar przedłużyć termin wpisów.

W pościgu za pociągiem.

Z Wilna donoszą o niebywałym jeszcze u nas pościgu za pociągiem. Rzecz tak się miała, że w piątek władze bezpieczeństwa w porozumieniu z wojskowością zamierzały ująć pewnego osobnika, o którym doniesiono, że wyjechał z Wilna z papierami szpiegowskiemi. Ponieważ pociąg warszawski już dawno odszedł—zdecydowano karkołomny pościg samochodem. Pościg udał się. Mimo dużego opóźnienia obława zdołała dotrzeć do Białegostoku na 2 min. przed pociągiem. Szpiega aresztowano.

Teatrzyk dla dzieci.

Powstaje we Lwowie nowy teatr pod nazwą „Semafor". Na program, obok produkcji czysto dramatycznej, złożą się też uinscenizowane arcydzieła swojskiej twórczości pisarskiej niescenicznej. Szczególną troską kierownictwo otoczy dzieci i młodzież, dla której w porozumieniu z władzami szkolnemi, wedle planu wypracowanego przez siły fachowe, prowadzone będą stale przedstawienia popołudniowo, poranki bajek, a z czasem i teatr marjonetkowy. Kierownictwo literackie objął znany poeta i krytyk teatralny, Stanisław Maykowski, a kierownictwo plastyczne dwaj utalentowani artyści-malarze, Konstanty Mackiewicz i Henryk Mund.

Za wiele dyrektorów.

Bank dla handlu i przemysłu w swoim czasie wymówił pracę całemu personelowi urzędniczemu, dyrektorom i prokurentom. Okazuje się, że tylko w centrali warszawskiej było 23 dyrektorów z pensją łącznie 80 tys. złotych miesięcznie, prócz tantjem po zakończeniu bilansu, podczas gdy 270 urzędników otrzymywało 170 tysięcy złotych miesięcznie. Wynika z tego jak lekkomyślna i rozrzutna gospodarka panowała w banku, co było również jednym z powodów zachwiania się tej instytucji.

Międzynarodowy problem gospodarczy.

Paryż, we wrześniu.

Od traktatu wersalskiego począwszy jesteśmy świadkami wielkiej walki politycznej o pokój, zmierzającej do możliwie skutecznego ograniczenia szans wojny. Etapami tej walki są: odłożony ad acta protokuł genewski i będący obecnie przedmiotem rokowań dyplomatycznych między Anglją i Francją a Niemcami — pakt bezpieczeństwa.

Obok tego problemu politycznego wysunięto ostatnio i sformułowano konkretnie problem gospodarki światowej. Wysunął go na ostatniem walnem zgromadzeniu Ligi Narodów jeden z delegatów francuskich b. minister Loucheur.

Przewiekłe niedomagania trawiące organizm gospodarczy Europy, w równym stopniu jak i kwestja bezpieczeństwa mogą być usunięte jedynie na drodze międzynarodowego porozumienia. Na tem stanowisku stanął właśnie Loucheur, występując z inicjatywą zwołania międzynarodowej konferencji gospodarczej.

Zdaniem Loucheur'a kryzysu gospodarczego, przeżywanego przez poszczególne państwa europejskie, nie należy traktować jako lokalne choroby, lecz jako niedomagania całego organizmu gospodarczego, jaki tworzy Europa. Stąd też daremne są wysiłki ludyw dalszego usuwania bolączek przez poszczególne kraje jeśli nie usunie się zła zasadniczego, a tem jest szereg nienormalności kwiatnących w międzynarodowem życiu gospodarczem.

Zdaniem Loucheur'a przyszła międzynarodowa konferencja gospodarcza będzie musiała obmyśleć środki zdolne do przywrócenia zachwianej równowagi pomiędzy produkcją a spożyciem. W ino, iż pozornie wydawaćby się mogło, że obok zachowania równowagi między produkcją a spożyciem równe znaczenie posiadają takie zagadnienia jak kwestja waluty, obniżenia polityki celnej itp., to jednak w rzeczywistości wszystkie troski obecnej gospodarki światowej, sprowadzają się do problemu nienormalnego stosunku między podażą a popytem do tzw. nadprodukcji i zmniejszonego spożycia.

Problem ten łączy się organicznie z zagadnieniem drożyzny światowej. Bezpośredniem następstwem wojny dla życia gospodarczego jest zwyżka cen w porównaniu z cenami przedwojennemi. Pozornie wydawaćby się mogło, że zachwiany stosunek między produkcją a spożyciem da się unormować przez ograniczenie produkcji. Dokładna jednak analiza stwierdza, iż istotną przyczyną teoretycznej „nadprodukcji" jest właśnie podrożenie tej produkcji. Jeśli więc jako punkt wyjścia światowego kryzysu gospodarczego przyjmiemy z jednej strony koszta produkcji, z drugiej zaś zmniejszone spożycie, to zadaniem przyszłej konferencji międzynarodowej będzie ustalić istotne przyczyny tego stanu rzeczy.

A więc w pierwszym rzędzie ustali ona niezawodnie, iż głównemi przyczynami podrożenia produkcji we wszystkich krajach są ciężary wojenne: długi wojenne, opieka nad ofiarami wojny itp., co w tym stopniu podniosło ciężary podatkowe, iż producent musi dziś w porównaniu z okresem przedwojennym do ceny produktu doliczać bardzo poważny plus.

Ponadto niewątpliwie ustali konferencja w jakim stopniu do obciążenia kosztów produkcji przyczyniły się zwiększone świadczenia społeczne państwa oraz skrócony czas pracy. To są czynniki, że tak je nazwiemy, europejskie, wpływające na przesilenie gospodarcze Europy.

Obok tego istnieją jeszcze trudności wypływające stąd, iż stare przemysłowe kraje Europy znalazły się w mocno niekorzystnej sytuacji wobec zamorskich krajów rolniczych i surowcowych. Kraje te na czele z dominjami angielskiemi otoczyły się murem polityki celnej, uniemożliwiając prawie producentom europejskim zbyt swoich produktów poza Europą.

Wynika stąd, iż kwestja równowagi pomiędzy produkcją a zapotrzebowaniem jest w równym stopniu kwestją możliwości zbytu. Pojęcia spożycia nie można traktować bez łączności z kwestją międzynarodowego zbytu. W związku z tem przyszła konferencja wyjaśnić będzie musiała, w jakim stopniu do trudności gospodarczych świata obok ciężarów powojennych zmniejszających siłę nabywczą konsumentów przyczynia się jeszcze wzajemna polityka gospodarcza państw.

Tak oto w skróceniu przedstawiają się wytyczne dla przyszłej międzynarodowej konferencji gospodarczej. Oczywista, nie należy się łudzić, że konferencja ta zdoła wynaleźć odrazu konkretne środki na usunięcie obecnych bolączek trapiących zarówno wielkie mocarstwa, jak i pomniejsze państwa. Wielkie jej znaczenie sprowadza się przedewszystkiem do tego, iż po raz pierwszy wskazano na międzynarodowy charakter problemu trudności gospodarczych poszczególnych krajów. Stąd już jest punkt wyjścia do wzajemnych wysiłków, zmierzających do międzynarodowego uregulowania problemu, którego nie można, jak to wykazało życie, rozstrzygnąć pomyślnie w granicach poszczególnych krajów. Obok problemu pokoju, ciążącego nad światem, wysuwa się więc obecnie drugi problem niemniejszego znaczenia: gospodarczego pokoju i dobrobytu świata.

L. M-ski.

Ze świata.

Olbrzymia powódź w Chinach.

Ponowne zerwanie tamy na rzece Żółtej wywołało powódź i wylew wód ku południowi, który po przez wielki kanał, dosięgnie być może Yang-Tse-Kiangu. Według urzędowych obliczeń około 1500 mil kw. jest objętych powodzią. Bez dachu nad głową pozostało prawie 2 miljony mieszkańców. Według przypuszczeń, ofiarami powodzi padły setki ludzi. Komisja międzynarodowa organizuje akcję pomocy.

Kłopoty prezydenta Portugalji.

Lekarze zalecili prezydentowi Portugalji kurację w Vichy. Ale okazało się, że według konstytucji prezydent niema prawa wyjeżdżania zagranicę bez pozwolenia, a ponieważ izba portugalska jest teraz na wakacjach, więc prezydent musiał wyrzec się kuracji.

OSSIP KALONTER

PALTO

„Tej historji o palcie nie napisał Gogol" — rzekł Aleksander, „to moja własna".

„Odkądże to piszesz nowelki? zapytał ktoś z towarzystwa.

„Nie piszę ich", odpowiedział Aleksander, „lecz je przeżywam".

„Czy to może ta opowieść o płaszczu, którego podszewka była dłuższa, jak wierzch?" — zapytał Adolf, który znał wiele komicznych opowieści.

Aleksander spojrzał nań z pogardą.

„Chodzi tu o moje własne palto zupełnie nowe. Miałem je pierwszy raz na sobie. I wtedy wydarzyła mi się ta ciekawa historja! Straciłem przytem trzy tysiące marek. To nie bagatela!"

Z podziwem słuchaliśmy Aleksandra. Wśród nas było kilku, ktoby takiej przygody przeżyć nie mogli, już choćby z tego tylko powodu, że nie posiadali nigdy trzech tysięcy marek.

„Sumę tę późnem popołudniem podjąłem z banku", rzekł skromnie Aleksander. „Była piękna pogoda, słońce po długim deszczu, lekki wiaterek... W takich dniach człowiek jest zwykle niedbały, nieostrożny, roztargniony. To też zamiast pieniądze schować do portfelu, włożyłem je poprostu do wewnętrznej kieszeni palta i wyszedłem z banku.

Ściemniało się. Lekka mgła, nieuchwytna i mroczna otaczała wierzchołki gór, okalających miasto. Pierwsze gwiazdy odbijały się w spokojnych falach rzeki. I pomyślałem sobie, że dobrzeby było zjeść kolację gdzieś na świeżem powietrzu np. w parku, gdzie takie piękne tarasy. Nie namyślając się długo, wsiadłem w tramwaj i pojechałem do parku.

Gdy siadłem do stołu i zamówiłem kolację, zauważyłem, iż przy stole siedzi obok młoda kobieta, również sama, i zajada z apetytem. Odezwałem się do niej, że mamy dziś taki piękny wieczór, a gwiazdy tak ładnie odbijają się w rzece. Rzeczywiście — odpowiedziała — i czy ja też mam taki apetyt na świeżem powietrzu.

Tak zaczęliśmy rozmawiać ze sobą. Oczywiście drogę powrotną do miasta odbyliśmy już razem. Nowa moja znajoma była bardzo przystojna: brunetka, o dużych ciemnych oczach i pięknych, zmysłowych ustach — powiewna, jak wierszyk Musseta, wesoła jak walc Straussa—".

„Którego?" zapytał Adolf, który lubiał dowcipy; Aleksander jednak nie zważał na niego.

„Kobieta, jaką rzadko można spotkać w dzisiejszych dniach, starych i nudnych — wybranka losu. W wiekach średnich uznanoby ją za świętą — albo też spalono na stosie. Od trzech lat była mężatką. Kochała męża, tak samo, jak kochałaby samochód, gdyby go była miała, jak kocha się zbytek i przyjemność życia...

Mąż wyjechał i miał wrócić dopiero na drugi dzień wieczorem. Mieszkanie jej nie zdradzało szczególnego dobrobytu, ale urządzone było ze smakiem i bardzo gustownie. W przedpokoju wisiało parę starszych sztychów. Wogóle mieszkanko było bardzo miłe i przytulne, a gospodyni jego bardzo a bardzo słodka...

Tu Aleksander przerwał na krótką chwilę, jakby wspominając ową „słodycz", przyczem ciągnął dalej:

„W tem usłyszeliśmy dzwonek.— Mój mąż! — zawołała ona i szybko podeszła ku oknu: Kto to? — Ja, odpowiedział głos z ulicy. Zapomniałem klucza. — Oh Boże! rzekła zrozpaczona — Co ci jest? — zapytał głos z dołu. — Ah, tak się źle czuję, rzekła, nie kłamiąc; wtem wpadła jej zbawcza myśl: Czy mógłbyś może iść zaraz do apteki? Zdaje mi się że strułam się konserwą z ryby.—Na miłość boską! — zawołał mężczyzna. Ależ oczywiście, natychmiast! Tylko najpierw zaniosę walizkę na górę i wezmę cieplejsze palto, bo w mojej zarzutce mi za chłodno. — Nie, nie! zawołała ona i znów popadła w zwątpienie. Zejdę na dół i przyniosę ci palto. Walizkę postawimy tymczasem w sieni pod schodami. Tam jej nikt nie ukradnie.

Gdy zeszła na dół, ja począłem przygotowywać się do odejścia. Idę do przedpokoju i — cóż ona narobiła najlepszego? W zdenerwowaniu pochwyciła moje palto i zaniosła je mężowi. Słabo mi się zrobiło i lada chwila spodziewałem się awantury na schodach. Ale nic. Wróciła. Mąż jej przynajmniej narazie, nic nie zauważył.

Pożegnanie nasze było krótkie. Prosiła mnie, bym zapomniał o wszystkiem, zapomniał ją, a nawet jej dom. Byłem zbyt zmęczony i zdenerwowany, by, umykając szybko z placu boju, zwrócić uwagę, gdzie się znajduję. Nie mam dziś pojęcia, gdzie byłem, pojęcia nie mam, kto ma teraz moje palto i kto jest szczęśliwym znalazcą 3-ch tysięcy marek, które były w kieszeni. Nie wiem nawet, jak się ta przygoda skończyła dla mej przygodnej znajomej..."

Aleksander melancholijnie patrzał na kopję Gainsborougha, wiszącą na ścianie wprost niego.

„Ładna historyjka",—rzekł Adolf.

„Tak, ale niezupełnie prawdziwa", zauważył Filip, człowiek cichy i skromny, który dopiero od niedawna stał się członkiem naszego towarzystwa. „Nie było to trzy tysiące marek, lecz tylko trzysta".

„Jakto?" — zawołał Aleksander oburzony.

„Bo w kieszeni palta znalazłem tylko trzysta marek. Proszę".

Filip położył na stole trzysta marek i wyszedł.

Następnego dnia dostał Aleksander palto, w parę tygodni później wezwanie do sądu cywilnego, a niedługo potem i żonę Filipa.

Filip nie pokazał się więcej w naszem towarzystwie. Nie lubi on tych historyjek, które sobie opowiadamy po wyczerpaniu porządku dziennego.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Stow. Wł. Nieruchomości prosi Właścicieli Nieruchomości o przybycie

na konferencję

odbyć się mająca w dniu 2 października o godzinie 7 wieczorem do lokalu no „Kinie" Zacisze, Dęblińska 3. 6512 2

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, podaje do wiadomości, że dnia 14 października 1925 r. o godzinie 10 ej rano w Dąbrowie przy ul. Szkolnej kopalnia „Jawor" odbędzie się licytacja w 1i ter. ruchomości składających się z wagi wozowej w dobrym stanie 80 metrów kolejki i 8 wózków do węgla uszacowanych na zł. 83? należących do kopalni węgla „Jawor" właś. Z. Stehman, na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godziny 9 10 r., spis zaś takowych codziennie od 8 ej do 9-ej u egzekutora Filji Kasy Chorych w Dąbrowie ul. Sobieskiego nr. 11.

Egzekutor
6490 przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu,
St. Wróbel.

Dąbrowa, dnia 28 września 1925 r.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Otomany dywanikowe tanio. Za gotówkę i na raty. Pogoń, Zielona Nr 13 6495 3

Meble otomany kanapy nowe różne za gotówkę i na wypłat cena jednakowa w pracowni stolarskiej Józefa Czernego Będzin, ul. Modrzejowska 14 dom własny 4938-1

Meble otomany różne do wyboru za gotówkę i na raty. Sosnowiec Pogoń, ulica Nowopogońska Nr 17. Bracia Antczak 5703-14

Wolant dobrej roboty okazyjnie do sprzedania Wiadomość ul. Sienkiewicza 1, Lisik fabryka powozów

SAMOCHODY, omnibusy „Ford" 14-osobowy i „Berlijet" 10-osobowy, szybkobieżny (70 kilometrów), oba mało używane, na sprężynowych siedzeniach, uszklone, z bagażnikami na dachu, do sprzedania Wiadomość. Kielce, Hotel Polski Nr 2. 6?63-1

Sprzedam lub wydzierżawię dom z piekarnią i wolnem mieszkaniem. Zagórze. ul Ostrego Nr. 41. 64?7 1

Z powodu wyjazdu sprzedam sklep w dobrym punkcie Wiadomość: Sosnowiec, 3 Maja Sobańska. 6412-1

Sprzedam udziały spółki stolarskiej „Model". Wiadomość w administracji. 6478-2

Tarki do prania, wanny, wanienki i nasiadówki posiada stale na składzie zakład Blacharsko - Mechaniczny B. Pełka, Długa 22 6248 4

Fartuszki od 1,60, koszule damskie 3,50, reformy 3,50, komplety bielizny 7, koszulki gimnastyczne krawaty 3,50, swetry, parasole, bielizna męska poleca S. Cegłowski 3-Maja 11. 648?

Kupić coś gustownego i ładnego można tylko w centralnym składzie nowych i używanych mebli B Błotniewskiego ul. 3-Maja 7 6192-3

Skrzypce szkolne po 15 zł. mandoliny włoskie, futerały, smyczki, struny tanio do nabycia w księgarni „Polonja" Sosnowiec. 64?2

Sprzedaje się dwa używane silne samochody osobowe. Obejrzeć można w Hucie „Milowice". 6187-3

Wózki dziecinne, rowerki, drezynki łóżeczka, łóżka. Ceny fabryczne Sosnowiec-Pogoń Orla 18 6506

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Potrzebna jest osoba inteligentna do zarządu domem i opieki nad dwojgiem małych dzieci. Zgłoszenia z podaniem warunków i referencje prosimy składać do „Iskry" dla p. B. L. 6440-1

Potrzebna gospodyni kucharka, z dobremi świadectwami do jednej osoby. Zgłoszenia z odpisami świadectw do adm „Iskry" dla „B. W" 6470-2

Instruktorka kroju i szycia, oraz robót ręcznych potrzebna do szwalni Narodowej Organizacji Kobiet, Kopalnia „Flora" Stadnicka 649?

Szwaczki na męską bieliznę potrzebne z maszynami. Zgłaszać się mag. bławatny. Mieszalski, Modrzejowska 30. 6502

Kasjerka, obznajmiona z czynnością apteczną, potrzebna do apteki W. Kwiecienia w Będzinie 6449 1

Potrzeba 3-ch pracowników fryzjerskich od zaraz. Warunki od umowy. Warszawska 10 Zmuda 6467-2

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Panienka z praktyką poszukuje posady kasjerki z kaucją. Sosnowiec „Iskra" dla „Kasjerki" 6439-1

Repatrjantka poszukuje samodzielnego zarządu domem, zna gospodarstwo miejskie i wiejskie, posiada znajomość kuchni, szyje, może zaopiekować się dziećmi. Wiadomość: P. Łukaszewski Narutowicza 9. 6517

Lokale.
10 groszy za wyraz

Do wynajęcia 2 pokoje, kuchnię i przedpokój. Sosnowiec, Kożuica 5. 6441-1

Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią Pogoń, Racławicka. Wiadomość: Sosnowiec, Piaskowa 7, gospodarz 6485

Na mieszkanie przyjmę pana inteligentnego lub ucznia Wiadomość Adm. „Iskry". 6499-2

Pokój z całem lub częściowem utrzymaniem do wynajęcia, Sosnowiec, ul Małachowskiego l. 22 parter na lewo 6498-3

Różne.
10 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39 5672-1

Krycie dachów i reperacje, smołę i papę poleca B. Pełka, Sosnowiec, Długa 22 ?4

Uczniowie i eksterniści. Udzielam korepetycji w zakresie gimnazjów męskich i żeńskich. Przygotowuję na świadectwa z 4-ch i 6-ciu klas. Lekcje pojedyńczo lub w kompletach w godzinach popołudniowych i wieczorowych. Zgłoszenia do dnia 10 października od 6 ej do 8-ej wieczorem codziennie w mieszkaniu Cnęikowskiego ulica 3-go Maja, naprzeciwko poczty 6515-3

Do wynajęcia pianino na godziny do ćwiczeń. Wiadomość „Iskra". 6505

Udzielam lekcji w zakresie klas niższych Wiadomość w Administracji. 6514

Przybłąkał się pies wilczur Odebrać można za zwrotem kosztów u Lasoty Sosnowiec Strzelecka 5. 650?

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Miechowski Stefan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 6416-1

Feliks Laszek zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec 6443-1

Zbroński Józef zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 645?-1

Lipiński Franciszek, zamieszkały w Dąbrowie Górn ul. Stacyjna Nr 36. zgubił w Będzinie świadectwo przemysłowe, wydane przez Urząd Skarbowy w Sosnowcu. Łaskawy znalazca zwróci do filji „Iskry" Dąbrowa za wynagrodzeniem 6458 1

Ćwikła Michał zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez 16 pułk w Tarnowie 645?

Koniusiewicz Antoni zgubił we Francji książkę wojskową, wydaną przez komp. sanit. Nr. 6 we Lwowie i wszystkie dokumenty. 645?

Szlamie Dawidowi Zielinowi skradziono portfel, zawierający książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Częstochowa 646? 2

Buczek Bolesław zgubił z r. 1923 książeczkę wojskową dowód i osobisty, wydany przez Star. Będzin 6463-?

Maro Jan zgubił książeczkę wojskową i kartę demobilizacji, wydaną przez PKU Sosnowiec. 6191 3

Izrael Szmelka Zygrajch zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec 7501-3

Zaginęła karta tymczasowa, wydana przez starostwo Będzińskie na prawo jazdy na rowerze za 1919 na imię Jana Niżyńskiego 6?0?

Nagroda. W dniu 26 b. m. zgubiono na ulicy Sieleckiej portfel z dokumentami i kilka złotych Łaskawy znalazca zechce dokumenty zwrócić a gotówkę zatrzymać. Wynagrodzenie zł. 30. Stanisław Sławski, Sosnowiec, Sielecka 13 65?1

Kowalczyk Bolesław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 6448